

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 34, Objawienie

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i literatury Nowego Testamentu, wykład 34 na temat Księgi Objawienia.

OK, zanim zaczniemy, kilka ogłoszeń, głównie dla przypomnienia, oba dotyczą egzaminu, przede wszystkim czy w ten czwartek, czyli jutro o 8:00 w tej sali, odbędzie się będzie to dodatkowa sesja przeglądu zdolności kredytowej i mam nadzieję, że ją przeprowadzę, będę mieć także arkusz recenzji, przewodnik po badaniach umieszczony na tablicy, abyście mogli do nich zajrzeć. Będę to miał jakiś czas przed sesją przeglądu. A więc jest czwartek i jest to dodatkowa sesja przeglądu zdolności kredytowej. Wciąż pracuję nad możliwością, choć nie pewnością, ale możliwością odbycia sesji powtórkowej przed egzaminem końcowym.

Po drugie, jak powiedziałem, w najbliższy piątek macie tu ostatnie zajęcia, chyba że mnie nie będzie, ale w poniedziałek, w przyszły poniedziałek, będzie egzamin numer cztery, który obejmuje List do Hebrajczyków aż do Apokalipsy Apokalipsy. Chociaż mnie tu nie będzie, mam kogoś, kto przyjdzie i będzie monitorował egzamin w trakcie zajęć, więc pojawisz się w poniedziałek, jak na każdych zajęciach, i przystąpisz do egzaminu numer cztery, a potem to będzie aż do finału, który, jak sądzę, przypada w środę tygodnia finałów, 18. tygodnia finałów. Nie pamiętam dokładnie godziny, ale także w ten piątek opowiem trochę o egzaminie końcowym, żeby wspomnieć o kilku rzeczach, a ostatecznie pojawi się przewodnik po nauce.

Przypominam również, że jeśli chcesz zobaczyć, jeśli chcesz przejrzeć kopie poprzednich egzaminów, możesz wpaść do mojego biura i je odebrać, lub jeśli chcesz po prostu wysłać mi e-mail i poprosić o nie, ja mogę wysłać Ci kopie e-mailem. Oczywiście nie mogę ci jeszcze dać czwartego egzaminu, bo do niego nie zdawałeś, ale mogę ci dać pierwsze trzy egzaminy, ale znowu, nie będzie mnie przez cały tydzień, więc jeśli tego nie zrobisz, będziesz w stanie wpaść i odebrać wersję papierową do piątku, to proszę o przesłanie mi e-maila, a ja prześlę Ci pocztą elektroniczną kopie egzaminów do przejrzania i przestudiowania, ponieważ, jak powiedziałem, egzamin końcowy, chociaż sformułowanie może być inne, lub części zawierające odpowiedzi i pytania mogą zostać zamienione miejscami lub coś w tym rodzaju, egzamin końcowy obejmuje ten sam materiał, co egzaminy z czterech części. Nie ma nowego materiału, więc wszystko z semestru, z całego semestru, jest uczciwe, ale będą to rzeczy, które pojawiły się na egzaminach czteroczęściowych.

Jeśli w Twoich notatkach znajduje się materiał, który nie był objęty żadnym egzaminem z sekcji, nie ponosisz za to odpowiedzialności. Powtórzę więc, jeśli chcesz zobaczyć poprzednie egzaminy, jak powiedziałem, nie obchodzi mnie, co z nimi

zrobisz, ponieważ mnie tu nie będzie, więc nie możesz ich sprzedać ani nic podobnego ani zdać dalej, ponieważ ktokolwiek będzie w przyszłym roku nauczał Nowego Testamentu, bez wątpienia będzie korzystał z bardzo, bardzo różnych egzaminów, użyje swoich własnych egzaminów. Jutro o 8:00.

8:00 w tym pokoju. Tak, tak, tutaj, pokój Jenksa 406. Dobrze.

W porządku, zaczniemy od modlitwy, a to, co chcę zrobić dzisiaj i w piątek, w takim razie, gdy mamy piątek, to porozmawiać o ostatniej księdze Nowego Testamentu, Księdze Apokalipsy, którą miałem zamiar spędzić trochę więcej czasu, ale z różnych powodów nie spędzimy tak dużo czasu, jak myślałem, ale mimo to chcę dać ci poczucie, czym jest ta książka i o czym jest, a przede wszystkim zostawić cię z wycuciem, jak ją czytać w świetle rodzaju literatury, jaką to jest, wycucie w świetle tego, jak ona funkcjonowała, jaki jest sensowny sposób czytania Apokalipsy, i o tym dzisiaj trochę porozmawiamy, ale otworzymy modlitwą. Ojcze, dziękujemy, że nas wspierasz i utrzymujesz, szczególnie w tym stresującym czasie, gdy zbliżamy się do końca semestru, co oznacza projekty i niecierpliwość w oczekiwaniu na finały i wszystkie inne rzeczy. Panie, modlimy się o stały dopływ sił i wytrwałości.

Ojcze, modlę się, aby to nie oderwało nas od jasnego i rozsądnego myślenia o Twoim Słowie, a teraz, gdy rozważamy ostatnią księgę Nowego Testamentu i Biblii, Ojcze, modlę się, abys zaszczerpił w nas chęć jej przeczytania i uważniej go słuchać, ale także umiejętność rozsądnego odczytania go tak, jak chciałeś, żeby został zrozumiany i jak zamierzałeś to przekazać. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

W porządku. Apokalipsa. To jest zdjęcie... nie wiem, czy ktoś je kiedykolwiek widział lub studiował, ale jest to seria drzeworytów autorstwa Albrechta Drehera, który stworzył serię słynnych drzeworytów i drzeworytów na Apokalipsie Apokalipsy.

To jest 6 rozdział Księgi Objawienia, tak zwani czterej jeźdźcy apokalipsy, gdzie w rozdziale 6, kiedy pieczęcie zwoju zostają zerwane wraz ze złamaniem pierwszych czterech pieczęci, na scenę wjeżdża koń innego koloru z jeźdźcem wizji Jana. Ale te drzeworyty są jednymi z dobrze znanych i słynnych przedstawień wizualnych Apokalipsy, które zostały nam przekazane i wywarły ogromny wpływ. Kiedy jednak pomyślimy o Księdze Apokalipsy oraz o tym, jak była ona czytana i rozumiana na przestrzeni dziejów oraz jak była traktowana, istnieją co najmniej dwie możliwe, bardzo ogólne odpowiedzi.

Jedną z odpowiedzi jest w zasadzie odrzucenie jej lub zignorowanie, ponieważ Apokalipsa św. Jana jest dla nas taką dziwną księgą i zapytamy, dlaczego tak jest. Ale ponieważ to taka dziwna i osobliwa książka, ponieważ jest pełna symboliki i obrazów, które czasami po prostu do nas nie przemawiają, nie mamy z czym ich powiązać, prawie nie możemy się z niektórymi z nich utożsamić. Niektóre z nich robimy, ale inne, to znaczy, gdzie... Co u diabła robi Jan, opisując tę wizję szarańczy, która ma

ludzkie głowy i zęby jak lew i ogony jak skorpion? To znaczy, skąd on to wziął? A wszystkie te sceny rozlewu krwi i rzezi, a także niepewność, która otaczała tę interpretację i całą różnorodność sposobów, w jakie ją czytano, dla niektórych stanowią swego rodzaju znak zakazu wstępu.

To tak, jakby Apokalipsa św. Jana, mimo że twierdzi, że jest odpieczętowana, choć Jan widzi w swojej wizji księgę, która jest odpieczętowana, dla większości z nas Apokalipsa pozostaje odpieczętowana lub nadal pozostaje zapieczętowana. Oznacza to, że ma znak zakazu lub ostrzeżenia, jedną z tych żółtych taśm ostrzegawczych owiniętych wokół książki, więc zwykle trzymamy się od niej z daleka i trzymamy się z daleka. Tak genialny uczony, myśliciel i teolog, jak Jan Kalwin, który żył w czasach Reformacji, napisał komentarz do każdej księgi Nowego Testamentu z wyjątkiem Apokalipsy, ponieważ nie wiedział, co z tym zrobić.

Moim zdaniem jest wiele osób, które lepiej zrobiłyby, gdyby posłuchały jego rad i wskazówek. Ale jednym z możliwych podejść jest po prostu zaniedbanie tego, odejście i powrót na bezpieczniejszy grunt, zawarty w listach Pawła, gdzie czytamy o zbawieniu i usprawiedliwieniu przez wiarę i posłuszeństwo Chrystusowi itp. Innym podejściem jest obsesja na tym punkcie tak, że staje się centrum całego naszego myślenia, naszej aktywności i całej naszej energii.

Więc znowu, to interesujące, jeśli wrócisz do swojego komputera i do Google Revelation lub Apocalypse, znajdziesz całe strony internetowe i całe służby poświęcone zrozumieniu i interpretacji Księgi Apokalipsy. Większość z Was jest z tym zaznajomiona. Jeśli ich nie czytałeś, widziałeś je kiedyś, serię Left Behind wyprodukowaną przez Tima LaHaye i Jerry'ego Jenkinsa.

Chociaż są one w sposób oczywisty fikcyjne, ich zadaniem jest dokładne ukazanie tego, jak według czytelników rozegra się ostatecznie księga Apokalipsy. Pomysł jest taki, że czytając te książki, masz wrażenie, że sprawy zmiierzają w tym kierunku. Można zobaczyć, jak łatwo mógł dojść do scenariusza nakreślonego przez tych dwóch autorów.

I tak znajdujecie książki, znajdujecie ministerstwa, strony internetowe, mające niemal obsesję na punkcie Księgi Apokalipsy, próbujące ją zrozumieć i próbujące wcisnąć ją w formę XXI wieku. Patrzymy więc na XXI wiek i to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie, w Europie, a następnie w Stanach Zjednoczonych, a następnie staramy się zapytać, jak to się ma do tego, co czytamy w księdze takiej jak Objawienie. Znowu niemal obsesja, próbując to rozgryźć.

Są to więc dwie skrajności, które nie są niczym wyjątkowym w XXI wieku. W rzeczywistości scharakteryzowali interpretacje Apokalipsy niedługo po napisaniu tej książki i wejściu do kanonu chrześcijańskiego. Ponownie, albo odrzucenie go i zaniedbywanie z niepewności, co z tym zrobić, albo też popadnięcie w taką obsesję i

zafascynowanie nim, że nie można myśleć o niczym innym jak tylko o Księdze Objawienia i o tym, jak wydarzenia naszych czasów wydają się mieć na to wpływ. będzie się rozgrywać w formie scenariusza, który został już wcześniej napisany w Księdze Objawienia.

A teraz, co ci zasugeruję, jeśli mogę w pewnym sensie uchylić kapelusza, jeśli chodzi o moje podejście do księgi na wstępie, to moim zdaniem powinniśmy przede wszystkim potraktować Apokalipsę Apokalipsy i mam nadzieję, że uda mi się to wykazać, musimy traktować Apokalipsę św. Jana jak każdą inną księgę Nowego Testamentu. To znaczy, musimy zadać główne pytanie, co u licha autor chciał przekazać i do jakiej sytuacji najprawdopodobniej się odnosił? Miejmy nadzieję, że jedna rzecz wyjdzie wam ze zrozumieniem, w ten sam sposób, w jaki napisał Paweł, chociaż nadal istnieją pisma ludu Bożego, które w dalszym ciągu objawiają Boga i przemawiają do nas dzisiaj, w ten sam sposób, w jaki Paweł napisał tę książkę Listu do Galacjan na bardzo specyficzny kryzys i problem w Kościele oraz na bardzo specyficzne czytelnictwo, myślę, że w Apokalipsie Apokalipsa jest w ten sam sposób. Autor pisze książkę, która porusza bardzo specyficzny problem i zestaw okoliczności w I wieku.

Zatem w ten sam sposób, w jaki staramy się zrekonstruować i zrozumieć, co działo się za Listem do Galacjan, za 1 Piotrem czy jakąkolwiek inną księgą, abyśmy mogli to lepiej zrozumieć dzisiaj, myślę, że musimy zrobić to samo z Apokalipsą św. Jana. Zawsze jestem zakłopotany, gdy słyszę, jak osoby, które powinny wiedzieć lepiej, traktują w ten sposób wszystkie księgi Nowego Testamentu, to znaczy, co miał na myśli autor, co najprawdopodobniej miał na myśli, jaka była pierwotna sytuacja i okoliczności, w których Paweł lub Piotr czy Jan, czy ktokolwiek inny, do którego się zwracał, ale potem dochodzą do Księgi Objawienia i całkowicie ją porzucają. Zaczynają na nowo czytać Apokalipsę jako swego rodzaju z góry napisany scenariusz XXI wieku.

Zatem w pewnym sensie odrzucamy ostrożność i zaczynamy pytać, co u licha dzieje się w naszych czasach, co wydaje się zgadzać z tym, co czytamy w Księdze Objawienia. Nie zadajemy też pytania, po co ta książka mogła zostać napisana? Jaki problem można było rozwiązać w I wieku? Co najprawdopodobniej zrobił autor, który napisał tę książkę i miał wizję zapisaną w tej książce, co najprawdopodobniej próbował przekazać? Myślę więc, że to powinien być nasz punkt wyjścia. Podobnie jak w przypadku każdej innej książki Nowego Testamentu, zanim będziemy mogli zadać pytanie, w jaki sposób ta książka w dalszym ciągu przemawia do mojej sytuacji i jak rezonuje w XXI wieku, musimy najpierw zadać sobie pytanie, jakie były pierwotne okoliczności, w których powstała ta książka. Jaki był problem lub problem, którego dotyczył? Co autor chciał zrobić i osiągnąć, pisząc tę książkę? Przede wszystkim chcę zatem omówić szereg kwestii związanych z tłem, które dało początek Objawieniu.

To znaczy, podobnie jak w przypadku innych ksiązek, próbujemy skonstruować scenariusz, co najprawdopodobniej wydarzyło się, co spowodowało, że John w ogóle usiadł i napisał tę ksiązkę. Po pierwsze, jeśli chodzi o autora i datę, nie chcę za dużo na ten temat mówić. Nie ulega wątpliwości, że ktoś o imieniu John napisał tę ksiązkę, ponieważ przedstawił się jako Jan, autor Jan, już w pierwszym rozdziale.

Problem w tym, że znamy wielu Janów z I wieku. W rzeczywistości pierwotny kościół i współcześni uczeni chrześcijańscy ewangeliczni są czasami podzieleni co do tego, kim dokładnie był ten Jan. Czy to ten sam Jan, który był apostołem Jezusa Chrystusa, mógł napisać 4. Ewangelię oraz ^{1.}, ^{2.} i ^{3.} Jana? Czy to ten sam Jan? Jest to bardzo prawdopodobne i kryje się za tym silna tradycja, która pojawia się bardzo wcześnie.

Ale to interesujące. Jeśli uważnie przeczytasz księgę, autor nigdy nie rości sobie pretensji do autorytetu apostoła, jak to zrobił Paweł, pisząc swoją ksiązkę. I jedno, co zaraz zobaczymy, Apokalipsa św. Jana jest także listem.

To nie jest tylko to proroctwo czy dzika wizja. Objawienie to także list, w którym autor się identyfikuje. Ale to interesujące.

Nie identyfikuje się jako apostoł i nie rości sobie prawa do bycia apostołem, jak to często robił Paweł. To nie znaczy, że nim nie jest. Chcę jednak zwrócić uwagę na to, że autor rości sobie prawo do autorytetu proroka Starego Testamentu.

Powiedzieliśmy wcześniej, że wiele dokumentów Nowego Testamentu wydaje się być napisanych bez jakiegokolwiek skłonności ze strony autora, jakoby pisał Pismo Święte. Wróćmy jeszcze raz i przeczytajmy Łukasza 1, 1-4. Nie masz żadnej wskazówki.

Wydaje się, że Łukasz nie myśli ani nawet nie zdaje sobie sprawy, że pisze Pismo Święte. Po prostu pisze opowieść o życiu Chrystusa, ponieważ uznał to za stosowne. Ale w przypadku Apokalipsy jestem przekonany, że autor, Jan, kimkolwiek był, czy był apostołem Janem, czy jakimś innym Janem, przywódcą wczesnego kościoła, autorem, myślę, że rzeczywiście myślał, że pisze Pismo Święte.

Pisał coś, co dorównywało Staremu Testamentowi lub miało być traktowane na tym samym poziomie autorytetu, co prorocy Starego Testamentu. Myślę więc, że Apokalipsa św. Jana to jedyna księga, w przypadku której autor myślał, że pisze Pismo Święte. Może nie sądził, coż, zostanie to włączone do kanonu Nowego Testamentu, a może nie sądził, że zostanie włączone do Starego Testamentu.

Ale najwyraźniej wydaje mu się, że pisze coś na tym samym poziomie autorytetu, co wypełnienie i uzupełnienie proroczego świadectwa Starego Testamentu. Zatem kimkolwiek jest ten Jan, czy jest to znowu Jan Apostoł, czy inny dobrze znany Jan we wczesnym Kościele, pisze on księgę z autorytetem Starego Testamentu, a nie

apostoła czy proroka Starego Testamentu. Kiedy ją pisałem, było wiele sugestii i nie chcę omawiać ich wszystkich.

Obecnie najczęstszą sugestią dotyczącą daty Apokalipsy jest to, że Apokalipsa została napisana w drugiej połowie ostatniej dekady pierwszego wieku. To jest około 95, 96 ne, kiedy cesarz Domicjan, jeśli dojdiesz do samego końca swoich notatek dla tej klasy, notatnika Nowego Testamentu, mam listę cesarzy. Możesz przewijać w górę, zaczynając od pierwszego w dół do drugiego wieku.

Jeśli przewiniesz tę listę, zobaczysz, że imię Domicjana panowało w latach 95–96 n.e., co prawdopodobnie oznaczało spisanie Apokalipsy. Nic nam to nie mówi, ale znowu istnieją pewne świadectwa wczesnego kościoła z mniej więcej drugiego wieku, które lokalizują Objawienie w tym czasie. W tekście znajdują się inne wskazówki wskazujące, że z pewnością pasuje on do tego, co wiemy o panowaniu Domicjana, cesarza rzymskiego panującego w tym czasie.

Zatem najprawdopodobniej Apokalipsa św. Jana, albo Apokalipsa św. Jana, albo Ewangelia Jana, albo może 1 List Jana, jedna z tych trzech ksiąg mogłaby pretendować do miana ostatniej napisanej księgi Nowego Testamentu. Ale Apokalipsa wyraźnie znowu pojawia się na końcu Starego Nowego Testamentu, nie ze względu na porządek chronologiczny, ale z wielu innych powodów, ale prawdopodobnie mogła być ostatnią napisaną księgą, ale najprawdopodobniej około 75, 76 rne, już pod koniec I wieku, kiedy Rzymem rządził ówczesny cesarz Domicjan. Jeśli się zastanowić, zanim przyjrzymy się kilku kwestiom związanym z jej tłem, jedna rzecz związana z jej tłem jest bardziej związana z jej typem literackim, ale jedną z najbardziej charakterystycznych cech Księgi Objawienia jest jej symbolika.

Apokalipsa św. Jana to księga przepiękna wyjątkową i graficzną symboliką. Masz siedmiogłowe smoki i bestie biegające po wizjonerskim krajobrazie Objawienia. Jak powiedziałem, macie szarańczę, która ma ludzkie głowy, włosy jak kobiety, zęby jak lew i złote korony na głowach, ale ogony jak skorpiony.

A kiedy latają, wydaje się to przypominać pędzący wiatr. To znaczy, co to jest na świecie? Jest więc pełen najróżniejszych kolorów. Jest pełen wszelkiego rodzaju liczb i miar.

To po prostu ucztę dla oczu, jeśli chodzi o jego wizjonerską jakość. Porozmawiamy więcej o tym, jak to rozumiemy, ale ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że najbardziej charakterystyczną cechą Apokalipsy jest jej symbolika, co oznacza, że interpretując Apokalipsę, nie będziemy jej interpretować ze ścisłą dosłownością, jaką moglibyśmy mieć w przypadku innych rodzajów literatury. . Zamiast tego będziemy szanować jego wartość symboliczną i zadać sobie pytanie, jak rozumiemy te symbole? Co próbują przekazać? Zamiast po prostu interpretować je tak, jakbyśmy to zrobili naukową formułę, odkrycie, jakiś raport prasowy lub coś w tym rodzaju.

Zatem najbardziej charakterystyczną cechą Apokalipsy jest jej symbolika. To prowadzi nas do pytania, dlaczego Jan miałby napisać taką książkę? Pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać, jest to, czy słuszne jest umieszczenie Apokalipsy pod koniec pierwszego wieku, co jest jedną z rzeczy, które, a jeśli chodzi o ten temat, sięgają mniej więcej pierwszego tygodnia tej klasy, sporo mówimy o tym fakcie że politycznie i religijnie w tym czasie Rzym w zasadzie panował nad wszystkim. Rzym był wówczas dominującym imperium i superpotęgą.

Co więcej, zwłaszcza pod koniec I wieku n.e., choć nie istniało jeszcze nic takiego jak ogólnocesarские lub oficjalnie usankcjonowane prześladowania chrześcijan, z pewnością istniał kontekst rzymskiej dominacji i rządów cesarskich, który często sprawiał, że chrześcijanom było niewygodnie żyć. Zwłaszcza w obliczu wzrostu i znaczenia kultu cesarza. Praktycznie wszędzie, gdzie się udało się w grecko-rzymskim mieście, czy to w samym Rzymie, czy w Azji Mniejszej, czy nawet w Grecji, można było nie tylko zobaczyć świątynie poświęcone różnym bogom, ale stawało się to coraz bardziej powszechne, chociaż na początku było to zwykle dopuszczalne jest jedynie oddawanie czci lub poświęcanie świątyni zmarłemu cesarzowi, ale coraz powszechniejsze było deifikowanie i zakładanie świątyń żyjącym cesarzom.

Na przykład w Efezie, jednym z miast, do którego skierowane było objawienie, znajdowała się świątynia wzniesiona na cześć cesarza Domicjana. W większości głównych miast Azji Mniejszej, współczesnej Turcji i innych miejsc, obok świątyń poświęconych pogańskim bogom, istniałyby także świątynie poświęcone cesarzom. Czasami od czasu do czasu sam cesarz zatwierdzał budowę tych świątyń, ale najczęściej cesarz tak naprawdę nie miał z nimi nic wspólnego.

To raczej lokalni urzędnicy w mieście, zamożni ludzie, chcieli w pewnym sensie okazać swoją wdzięczność i lojalność wobec Rzymu. Założyliby te świątynie na cześć cesarza. I oczekiwano wtedy, że będziecie uczestniczyć w pewnych wydarzeniach lub przy pewnych okazjach, będziecie uczestniczyć w pewnych okazjach, aby okazać swoją wdzięczność i swój honor, a nawet oddać cześć cesarzowi i Rzymowi, aby pokazać im, że wszystko, co posiadacie, wasze dobro, twój dobrobyt fizyczny, dobrobyt duchowy, wszystko, co miateś dług wdzięczności wobec Cesarstwa Rzymskiego.

Istniało zatem wiele okazji, aby to wyrazić. Nawet w miastach I wieku istniało wiele wizualnych przypomnień w postaci posągów i świątyń, rycin i innego rodzaju, nawet na monetach, przypominających o znaczeniu cesarza i wszystkim, czego dokonał Rzym dla Ciebie. A nieokazanie wdzięczności, nieokazanie lojalności i wierności cesarzowi i Rzymowi byłoby potraktowane jako przejaw skrajnego braku szacunku i nielojalności.

Często księga Apokalipsy jest często kojarzona z prześladowaniami. Oznacza to, że często postrzegamy Objawienie jako źródło pocieszenia dla prześladowanych chrześcijan. Jednakże, jeśli uważnie przeczytacie tę księgę, a większość, pozwólcie, że cofnę się i powiem, że większość informacji, jakie mamy o czytelnikach Apokalipsy, pochodzi z rozdziałów 2 i 3. Te siedem listów, czyli siedem przesłań do siedmiu kościołów w Azja Mniejsza lub współczesna Turcja.

I kilka z tych, które rozpoznajesz. Jednym z nich jest Pergamon. Pamiętasz zaginione listy Pergamonu? Drugim jest Efez.

Istnieje jednak wiele listów adresowanych do kościołów w Azji Mniejszej. I stąd otrzymujemy najwięcej informacji. Kiedy czytasz te listy, pojawia się coś interesującego.

Z tych siedmiu listów tylko dwa z tych kościołów lub dwa z tych listów są adresowane do kościołów, które doświadczają wszelkiego rodzaju nękania lub prześladowań. Pamiętajcie jeszcze raz, chciałbym podkreślić, że Domicjan nie dąży do unicestwienia chrześcijan. Nie ma żadnej oficjalnie usankcjonowanej na skalę cesarza próby zniszczenia chrześcijan.

Większość prześladowań miała charakter lokalny. Niekoniecznie robił to Domicjan. Większość prześladowań, złego traktowania i nękania miała miejsce na szczeblu lokalnym ze strony władz, które chciały mieć pewność, że chrześcijanie i wszyscy inni okażą Rzymowi należyty szacunek i lojalność.

Zatem intrygujące jest to, że kiedy czytasz te siedem listów, które zawierają większość informacji, jakie znamy o czytelnikach, tylko dwa z tych siedmiu kościołów doświadczyły jakiegokolwiek rodzaju złego traktowania i prześladowań. W pozostałych pięciu głównym problemem jest to, że miasta Azji Mniejszej, z tych siedmiu miast, większość chrześcijan mieszkających w tych miastach Azji Mniejszej była bardziej kuszona, głównym problemem był kompromis z rządami rzymskimi lub imperialnymi. Oznacza to, że myśleli, że można jednocześnie czcić Cezara i Jezusa Chrystusa.

Wygląda więc na to, że głównym problemem Apokalipsy Apokalipsy nie są prześladowania, chociaż są tacy, którzy są prześladowani, a także jedna osoba o imieniu Antypas, czy pamiętasz to imię? Jedna z fikcyjnych postaci w Zaginionych listach z Pergamonu. W rzeczywistości jedna osoba o imieniu Antypas straciła życie. Ale nie macie jeszcze tak zakrojonych na szeroką skalę prześladowań chrześcijan wyciąganych na ulice, obcinanych głowami i zabijanych i tym podobnych.

To niezupełnie się dzieje. Ale znowu większość prześladowań ma raczej charakter lokalny i ma formę nękania, a jedna osoba w rzeczywistości umarła za wiarę, a mianowicie Antypas w Pergamonie. Poza tym głównym problemem miast w Azji

Mniejszej jest to, że wszystkie te miasta ponownie znalazły się pod panowaniem rzymskim.

Nie można było nigdzie pójść i uciec przed długim ramieniem rzymskich rządów. I znowu, większość z nich, wszystkie te siedem miast z Objawienia 2 i 3, prawie w każdym z nich zbudowano świątynię na cześć cesarza rzymskiego i wymagano lub oczekiwano, że ludzie okażą swoją lojalność, a nawet cześć dla Cesarskiego Rzymu jako znak wdzięczności za wszystko, czego dokonał Rzym, za wszystkie błogosławieństwa, jakich udzielił Rzym. Rzym i cesarz byli postrzegani jako zbawiciele świata.

Rzym oferował prawdziwy pokój i dobrobyt tym, którzy poddali się jego rządóm i tym, którzy się mu poddali. Można więc zobaczyć, dlaczego wielu chrześcijan było skłonnych do kompromisu. Zastanawiali się, czy możemy pozostać wierni Jezusowi Chrystusowi, ale nadal wierni Rzymowi? Czy możemy czcić Jezusa Chrystusa i nadal czcić Cezara? A niektórzy chrześcijanie twierdzili, że tak, możemy.

Jaka była więc sytuacja? Jak w świetle tego znalazł się los chrześcijan? Los chrześcijan był dwojaki. Po pierwsze, niektórzy z nich rzeczywiście cierpieli prześladowania i prześladowania z powodu swego świadectwa o Jezusie Chrystusie, z powodu odmowy oddawania czci Cesarowi i oddawania czci samemu Chrystusowi. Po drugie, inni byli zainteresowani lub gotowi na kompromis.

I znowu wydaje się, że to jest główny problem Apokalipsy św. Głównym problemem, jaki porusza, nie są prześladowania. Głównym problemem poruszonym w Objawieniu jest samozadowolenie i kompromis wśród chrześcijan mieszkających w tych miastach w kontekście imperialnych rządów rzymskich.

To znaczy, że widziałeś ten slajd wcześniej, myślę, że wcześniej. To pozostałości świątyni Domicjana w Efezie. I znowu, w większości miast zbudowano świątynię na cześć cesarza wraz z innymi pogańskimi świątyniami ku czci pogańskich bogów.

Widziałeś to również. To jest po prostu mapa podróży misyjnych Pawła. Ale miasta, Smyrna, jest jednym z wymienionych miast.

Miasta, do których Jan się zwraca i do których napisano Apokalipsę św. Jana, położone są w zachodniej Azji Mniejszej, która znowu była siedliskiem panowania rzymskiego oraz kultu cesarstwa i cesarza. Jaki jest zatem główny temat Objawienia? Jeśli nie jest to prześladowanie, to co nim jest? Zasadniczo Jan będzie próbował przekonać swoich czytelników, spróbuj przekonać swoich czytelników, aby naśladowali Jezusa Chrystusa, byli posłuszni Jezusowi Chrystusowi bez względu na cenę. Pokazując, że tylko Jezus Chrystus jest godny czci, nawet jeśli wiąże się to z cierpieniem ze strony ludu.

Zatem we wszystkich tych poruszających wizjach i dziwnych symbolach, niezależnie od tego, co o nich sądzimy, w centrum przesłania Jana znajduje się próba przekonania czytelników, że tylko Jezus Chrystus jest godny czci, nawet jeśli oznacza to cierpienie. I skłonić ich do oparcia się pokusie okazania lojalności i czci pogańskiemu imperium rzymskiemu, za którą wielu z nich ma pokusę naśladowania. Ale jednocześnie zachęcaj tych, którzy stawiają opór, aby zachęcali ich, aby nadal to robili poprzez zachowywanie wiernego świadectwa o Jezusie Chrystusie bez względu na cenę.

Oznacza to więc, że głównym tematem Apokalipsy nie są czasy ostateczne. Tu nie chodzi przede wszystkim o czasy ostateczne. Chodzi przede wszystkim o czytelników z I wieku, którzy próbują ich przekonać, że mają wszystko do stracenia, jeśli zwiążą swój los z Rzymem.

Jeśli złożą swą pewność i zaufanie, swój kult i lojalność w Rzymie, tym pogańskim imperium, będą mieli wszystko do stracenia. Zamiast tego powinni jednak przyjąć Jezusa Chrystusa. Powinni naśladować Jezusa Chrystusa w posłuszeństwie bez względu na cenę, jaką będzie to kosztować i ile będą musieli z tego powodu wycierpieć.

Niektórzy już ucierpieli i John ma nadzieję, że nadejdzie ich więcej. A zatem Objawienie jest zarówno zachętą, jak i w jeszcze większym stopniu ostrzeżeniem. Jakim rodzajem księgi jest Objawienie? Ponownie o tym rozmawialiśmy, więc chcę tylko powtórzyć to, co powiedzieliśmy wcześniej w tym semestrze, kiedy mówiliśmy o gatunkach literackich w Nowym Testamencie.

Objawienie jest właściwie rodzajem unikalnej formy hybrydowej. W rzeczywistości składa się z trzech różnych, dość odrębnych typów literackich połączonych w jedną książkę. I chcę się skupić na dwóch z nich.

Jedną z nich jest to, że Objawienie wyraźnie jest tym, co nazywamy apokalipsą lub przynajmniej nazywamy to apokalipsą. W I wieku niekoniecznie nazwaliby Apokalipsę Apokalipsą. To termin, którym określaliśmy ten rodzaj literatury.

Czym jest apokalipsa, przynajmniej biorąc pod uwagę tytuł, jaki jej nadaliśmy, czym jest apokalipsa, jest to w zasadzie pierwszoosobowy opis czyjegoś wizjonerskiego doświadczenia. I dzieje się tak, że ktoś ma wizję i teraz ją zapisuje dla dobra czytelników. W pewnym sensie mogą ponownie doświadczyć wizji, którą miała dana osoba.

Dlatego właśnie komunikuje się za pomocą tych wszystkich graficznych, dziwnych obrazów. Chce, aby jego czytelnicy poczuli i doświadczyli tej wizji w podobny sposób, jak autor, gdy sam miał tę wizję. Zatem autor otrzymał swoją wizję od Boga i teraz ją zapisuje.

To, co robi apokalipsa, jest w zasadzie apokalipsą. Najważniejszą rzeczą, jaką robi apokalipsa, nie tyle przepowiada przyszłość, chociaż robi to częściowo, ale jest próbą pomocy czytelnikom w zrozumieniu i nadaniu sensu ich obecnej sytuacji. I zawsze tak to opisuję. Apokalipsa działa w ten sposób.

Jeśli pójdziesz i obejrzyysz sztukę, zobaczysz tylko to, co dzieje się na scenie. Widzisz wszystkich aktorów wchodzących w interakcję ze sobą, widzisz różne sceny i różne ruchy w sztuce, słyszysz dialogi, a kiedy to się skończy, jest gotowe. Jednakże, jak wiecie, w tradycyjnej scenerii za przedstawieniem kryje się wielka kurtyna i jeśli ją unieść, zobaczycie, że kryje się za nią znacznie więcej, niż na pierwszy rzut oka się wydaje.

Jest tam reżyser, są projektanci kostiumów i ci, którzy pomagają ludziom zmieniać kostiumy na kostiumy, i są scenografowie, którzy zdejmują i rozkładają różne dekoracje. Za kulisami dzieją się różne rzeczy, które sprawiają, że sztuka działa, gdy obserwujesz ją widzialnymi oczami, chociaż niekoniecznie widzisz za kurtyną. To właśnie jest apokalipsa.

Apokalipsa odsłania, podnosi kurtynę, dzięki czemu możesz zajrzeć za kulisy i zobaczyć, że jest tam coś więcej niż tylko to, co widać na pierwszy rzut oka. A teraz postawmy to w kontekście pierwszych chrześcijan. Ponieważ macie chrześcijan mieszkających w Azji Mniejszej, wróć na chwilę do tej mapy, ponieważ macie chrześcijan mieszkających w Azji Mniejszej, a Rzym panuje nad wszystkim, to wszystko, co widzą.

Z ich empirycznego punktu widzenia na świat widzą jedynie Cesarstwo Rzymskie rządzące wszystkimi rzeczami i kontrolujące świat. I jedyne, co widzą, to wszystkie oznaki imperialnych rządów i presja, jaką wywierają, aby okazać wdzięczność, a nawet oddać cześć Cesarstwu Rzymskiemu. Jakie znaczenie ma objawienie jako apokalipsa i słowo apokalipsa oznacza odkrycie lub odsłonięcie, co powoduje, że podnosi kurtynę, aby mogli zajrzeć za scenę ich świata z I wieku i zobaczyć, że jest tam więcej niż to, co na pierwszy rzut oka się wydaje.

Za tym, co widzę, kryje się cały niebiański świat i przyszłość, ku której zmierza historia. Widząc to, teraz mogą zobaczyć swój świat w nowym świetle. Zatem teraz, kiedy mają to na przykład w Objawieniu 4-5, Jan widzi wizję nieba z Bogiem i Jezusem Chrystusem zasiadającymi na tronie i całym stworzeniem uznającym swoją suwerenność.

Widząc to, John może wrócić, spojrzeć na swój świat i powiedzieć, że to nie wszystko. To w pewnym sensie zwodnicze. Tak, Rzym rządzi w sposób widoczny, empirycznie, widzę rzymskie panowanie, ale teraz miałem wizję, w której wiem, że za kulisami,

niekoniecznie dostrzegalnymi dla widzialnego oka, Bóg i Jezus Chrystus faktycznie zasiadają na tronie rządzącym nad całym światem kosmos.

I na końcu jest cel, do którego zmierza moje istnienie, a jest nim nowe stworzenie, w którym Bóg, Baranek i lud Boży będą królować i sprawować najwyższą władzę. Dzięki tej wiedzy Jan może teraz spojrzeć na swoją egzystencję i sytuację w I wieku w zupełnie nowym świetle. Tak, Rzym nie jest taki, jak się wydaje.

Cezar nie jest ostatecznym autorytetem. I nie musimy się martwić o przeciwstawienie się rzymskim rządóm. Nie ma potrzeby poddawać się uwielbieniu, ponieważ prawdziwy król zasiada na swoim tronie, na swoim niebiańskim tronie.

A więc to właśnie czyni Objawienie. Ponownie uważam, że pomocne będzie porównanie tego do sceny z Azji Mniejszej z I wieku, którą widzi Jan. Ale kiedy Objawienie, kiedy on ma tę wizję, podnosi kurtynę, aby mógł spojrzeć poza swoje pierwsze stulecie i zobaczyć, że istnieje znacznie szerszy obraz.

Rzym to nie wszystko. To, co widzę moim fizycznym okiem w Azji Mniejszej, nie jest pełną historią. Istnieje cały niebiański świat z Bogiem zasiadającym na swoim tronie i istnieje przyszłość, ku której wszystko zmierza.

Dzięki temu, uzbrojony w nową perspektywę, John może teraz zachęcać swoich czytelników, aby żyli i odpowiednio reagowali na sytuację. Więc tak właśnie działa apokalipsa. Drugą, żeby pominąć, inną literacką formą Apokalipsy, którą prawdopodobnie przeoczamy, ale w której Apokalipsa uczestniczy, to forma listu.

Objawienie kończy się, zaczyna i kończy tak samo, jak jeden z listów Pawła. Jest to istotne w ten sam sposób, w jaki księga „przepraszam”; w ten sam sposób, w jaki listy Pawła, na przykład do Galacjan, poruszały bardzo specyficzne problemy, zatem Apokalipsa św. Jana porusza bardzo konkretną kwestię. I w ten sam sposób, w jaki Paweł zwracał się do swoich czytelników z informacjami, które mogliby zrozumieć, stawić czoła kryzysowi i udzielić odpowiedzi, w ten sam sposób zakładam, że Apokalipsa św. Jana przekazuje przesłanie, które byłoby zrozumiałe w I wieku n.e. czytelnicy.

To znowu list. Jest adresowany do bardzo konkretnego problemu i Kościół musi zobaczyć swój problem i sytuację w nowym świetle, a Objawienie to zapewnia. Więc znowu, często skupiamy się na: och, to jest prorocstwo, to jest apokalipsa, ale często zapominamy, że to także list.

Dlatego Jan używa formy listu, ponieważ jest to najlepszy sposób, aby natychmiast zwrócić się do swoich czytelników i przedstawić ich konkretną sytuację w sposób dla nich zrozumiały. Zatem Apokalipsa św. Jana musi zawierać informacje zrozumiałe dla czytelników, które rozwiążą ich problemy i pomogą im zareagować na kryzys, przed

którym stoją, czyli panowanie rzymskie i kult cesarza. W porządku, więc w świetle tego, jak powinienem interpretować Objawienie? Przede wszystkim, jak już powiedziałem, Objawienie jest symboliczne, a nie dosłowne.

Wychowałem się w kościele, który głosił, że Objawienie należy interpretować dosłownie, a jedynie symbolicznie, jeśli nic innego nie działa. Odwróciłbym to do góry nogami i powiedziałbym, że powinienem interpretować wszystko w Apokalipsie Apokalipsy symbolicznie, chyba że istnieje naprawdę, naprawdę dobry powód, aby tego nie robić. Ponieważ Objawienie jest apokalipsą.

Odsłania niebo w przyszłości, ale czyni to w języku wysoce symbolicznym. Być może język symboliczny jest odpowiedni dla informacji, których nie można uchwycić samymi ludzkimi zmysłami, ale teraz wymaga pewnego rodzaju tajemniczego języka, symboliki, która ma pomóc nie tylko poznawczo zrozumieć znaczenie Objawienia Jana, ale także je odczuć również. Innymi słowy, Johnowi zależy nie tylko na twoich myślach, ale także na twoich emocjach, kiedy pisze ten list.

Zatem moim zdaniem, czytając Apokalipsę św. Jana, musimy ją interpretować symbolicznie. Objawienie nie przypomina oglądania wiadomości CNN na temat tego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie czy gdziekolwiek indziej na świecie. To bardziej jak spacer po galerii sztuki i oglądanie różnych symbolicznych przedstawień różnych wydarzeń, serii artystycznych, wizjonerskich przedstawień różnych wydarzeń, które toczą się przed oczami Johna przez całą książkę.

Oznacza to więc, że ważne jest, aby to przeczytać, a nie mówić: cóż, co to oznacza? Czego to dotyczy i w jaki sposób ma to zostać spełnione? Ale czasami po prostu po to, żeby to przeczytać, żeby w pewnym sensie zrozumieć, o co chodzi, poczuć, zareagować na to, nie tylko mentalnie, ale także emocjonalnie, na wizję Johna. Po drugie, znaczenie Apokalipsy, jednak jeśli interpretujemy symbole, rozdziały i różne wizje zawarte w Apokalipsie, znaczenie księgi musi być takie, jakie zamierzył Jan, a jego czytelnicy zrozumieliby. Pamiętajcie, że Objawienie jest listem.

Innymi słowy, Objawienia nie należy rozumieć w ten sposób, że Jan siedzi, patrzy w kryształową kulę i widzi przyszłość, a teraz powraca. Siada, patrzy w kryształową kulę i widzi, jak rozwija się XXI wiek, a teraz wraca i próbuje to wyjaśnić swoim czytelnikom. NIE.

Objawienie jako list Apokalipsa św. Jana została napisana przez autora do czytelników z I wieku n.e., aby zaspokoić ich potrzeby za pomocą czegoś, co mogliby zrozumieć. Oznacza to zatem, że jakkolwiek interpretacja Apokalipsy, której Jan nie mógł mieć na myśli i której czytelnicy z I wieku nie mogli zrozumieć, powinna prawdopodobnie zostać odrzucona. Więc znowu, kiedy słyszę, jak ludzie mówią o, cóż, odnosi się to do wojny nuklearnej, albo to odnosi się do Osamy bin Ladena, albo to odnosi się do komputerów, i tak dalej, albo kodów kreskowych, zadaj sobie

ponownie pytanie, czy John naprawdę miał taki zamiar? I czy jego czytelnicy kiedykolwiek to zrozumieli? Jeśli odpowiedź brzmi nie, w Twojej głowie powinny pojawić się czerwone flagi.

Pamiętajcie, że musimy interpretować Objawienie tak, jak każdą inną księgę Nowego Testamentu. Przede wszystkim zadajmy sobie pytanie, co najprawdopodobniej oznaczała ta księga w kontekście I wieku n.e.? Kim był autor Jan, żyjący w Azji Mniejszej w I wieku, co próbował przekazać swoim czytelnikom żyjącym w Azji Mniejszej w I wieku, przedtechnologicznej Azji Mniejszej w I wieku, która nie miała komputerów, głowic termojądrowych, helikopterów i wszystkie te inne rzeczy? Tak, pytanie brzmi: co z prorokami Starego Testamentu, którzy czasem zdawali się prorokować lepiej, niż im się wydawało? Tak, to znaczy, złągodziłbym to, co właśnie powiedziałem, mówiąc, że to nie znaczy, że John rozumiał wszystko, jak wszystko się wypełni i jak wszystko się zakończy, ale oznacza to, że jeśli tego nie wiedział, to też nie czy my. Po drugie, Jan faktycznie odwraca to, co prorocy Starego Testamentu, a zwłaszcza to, co czyni Daniel.

Na końcu Księgi Daniela, starotestamentowej księgi Daniela, która jest księgą bardzo podobną do Apokalipsy, w rzeczywistości Apokalipsa św. Jana w dużym stopniu czerpie z Daniela. Na samym końcu Księgi Daniela, po tym jak Daniel zobaczył wszystkie te wizje, anioł nakazał mu zapieczętować zawartość tej księgi, ponieważ ma ona zostać przeniesiona na później. Kiedy dojdiesz do końca Objawienia, anioł mówi Janowi, aby nie pieczętował słów proroctwa, ponieważ nadszedł czas.

Innymi słowy, spełnia się to już w czasach czytelników. Wraz z przyjściem Chrystusa to, co przewidywali i przepowiadali prorocy Starego Testamentu, teraz się wypełniało, więc Janowi powiedziano: „Nie pieczętujcie tego”. To nie jest dla późniejszego pokolenia.

To na razie. To jest dla czytelników z pierwszego wieku. Zatem tak, John mógł nie rozumieć wszystkich implikacji i tego, jak wszystko się potoczy i spełni, ale jeśli on tego nie zrobił, my też nie.

Ale kiedy rzeczywiście rozumie, kiedy opisuje nawet wydarzenia, których być może nie rozumiał w pełni, kiedy je opisuje, nadal używa języka, który znają jego czytelnicy. Nie opisuje czołgów, helikopterów i innych rzeczy z XXI wieku. Posługuje się językiem i obrazami, które wywodzą się bezpośrednio z jego kontekstu z I wieku n.e. oraz ze Starego Testamentu.

Po trzecie, nie trać z oczu lasu dla drzew. Nie daj się tak pochłonać próbom domyslenia się wszystkich szczegółów i tego, do czego to wszystko się odnosi, że przegapiłeś główne przesłanie. Objawienie ma wiele do powiedzenia na temat niemal każdej dziedziny wiary chrześcijańskiej.

Ma tak wiele do powiedzenia na temat tego, kim jest Chrystus, kim jest Bóg, co to znaczy ufać Jezusowi Chrystusowi i co to znaczy naśladować Go w posłuszeństwie. Ma wiele do powiedzenia na temat uwielbienia, zbawienia z łaski przez wiarę i tego, co to znaczy żyć w posłuszeństwie i byciu uczniem Jezusa Chrystusa. Jednak brakuje nam tego, gdy jedyne, co robimy, to traktowanie Objawienia jak kodeksu, w którym pytamy: do czego to się odnosi w XXI wieku? Przeglądamy i rysujemy wszystkie te szczegółowe powiązania.

Nie bądźcie więc tak zajęci badaniem poszczególnych drzew i lasu, bo to są drobne szczegóły wizji, że nie zobaczycie, jak wygląda cały las. Wszystkie wizje Apokalipsy św. Jana przekazują coś ważnego, jednak tracimy to, jeśli popadamy w obsesję i jesteśmy zajęci wszystkimi szczegółami. W związku z tym nie zapominajcie o głównym celu Objawienia, a mianowicie nawoływaniu do świętego życia.

Objawienie nie polega przede wszystkim na przepowiadaniu przyszłości. Próbuje zmotywować czytelników do świętego życia i posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi. Nawet jeśli wymaga to ich cierpienia.

I wreszcie, spora dawka pokory jest cnotą przy interpretacji Apokalipsy. Ze względu na odległość, na fakt, że znów czytamy cudzą pocztę, czytamy książkę, która komunikuje się za pomocą obrazów i symboli, w które nie jesteśmy wtajemniczeni. Biorąc pod uwagę wszystkie kontrowersje wokół tej książki i różne sposoby jej interpretacji, zawsze musimy podchodzić do niej z pokorą i być otwarci na poprawianie sposobu, w jaki nauczono nas ją czytać lub sposobu, w jaki ją czytaliśmy w przeszłości.

A teraz dwie inne rzeczy, które chcę poruszyć. Po pierwsze, w świetle tego, co właśnie powiedziałem na temat czytania Apokalipsy św. Jana, często pomocne jest zrozumienie, w jaki sposób chrześcijanie na przestrzeni całego stulecia podchodzili do tej księgi, abyśmy mogli dowiedzieć się, czego unikać lub jak powinniśmy do niej podchodzić. Ogólnie rzecz biorąc, chociaż myślę, że ten schemat jest zdecydowanie zbyt uproszczony, jest jednak tak powszechny i stanowi dobry punkt wyjścia do próby sklasyfikowania podejścia chrześcijan do tej księgi.

W historii istniały cztery ogólne podejścia do interpretacji Objawienia, ale w każdym z nich występowały różnice. Pierwsze z nich to podejście często nazywane podejściem preterystycznym. Tak więc, jeśli kiedykolwiek czytasz komentarz w Apokalipsie św. Jana lub książkę o Apokalipsie Apokalipsy, gdzie jest mowa o poglądzie preterystycznym, to pogląd preterystyczny zasadniczo mówi, że Objawienie odnosiło się jedynie do wydarzeń z pierwszego wieku.

Zatem nie przewidywał niczego poza I wiekiem. Wszystko, co jest zapisane w Apokalipsie, w zasadzie wypełniło się w pierwszym wieku. Zatem Apokalipsa św. Jana nie jest jakimś proroctwem dotyczącym przyszłości.

Jest to swego rodzaju komentarz do obecnej sytuacji z I wieku. Inaczej mówiąc, wszystko z Objawienia już się wypełniło. Ale jak każdą inną księgę Nowego Testamentu, nadal możemy zastosować ją do naszego życia jako ludu Bożego, ale musimy zrozumieć, że Objawienie, zgodnie z tym poglądem, znanym jako pogład preterystyczny, Objawienie nie przepowiada przyszłości.

To po prostu przewidywanie i opisywanie wydarzeń, które miały miejsce już w I wieku. Drugie podejście znane jest jako podejście historyczne. Nie chcę poświęcać temu zbyt wiele czasu, bo naprawdę nie jest już modne.

Niewielu ludzi się tego trzyma i widać dlaczego. Podejście to mówi, że Objawienie jest w zasadzie prognozą historii. I tak często miało miejsce w przypadku tego podejścia, wymagało to doniosłych wydarzeń w całej historii, zwykle rozpoczynających się w trzecim lub czwartym wieku, a nawet do XIX i XX wieku, wymagało to kluczowych wydarzeń, ruchów, ideologii i sposobów myślenia i linii powiązać je z pewnymi wydarzeniami z Objawienia.

Zatem Apokalipsę św. Jana postrzegano w pewnym sensie jako księgę historyczną napisaną z wyprzedzeniem. Jaki byłby w tym problem? Co widzisz tuż nad głową, co stanowi problem w przypadku tego podejścia? Jest ich liczba, ale jest jedna podstawowa. Ponownie, to podejście istnieje już od dłuższego czasu.

Powtórzę jeszcze raz: Apokalipsa św. Jana jest po prostu rodzajem książki historycznej napisanej wcześniej, która antycypuje i przewiduje główne ruchy i wydarzenia w historii. Tak to prawda. Zgadza się.

Co się stanie, gdy dojdiesz do końca, a koniec jeszcze nie nadszedł? Zwykle wtedy zdarza się, że pogład ten wymaga ciągłej rewizji, aby uwzględnić nowe wydarzenia i nowe zmiany w historii, sposobie myślenia, technologii i tym podobne. Więc masz całkowitą rację. Trzeba było to wielokrotnie poprawiać.

Nie widać już wielu ludzi trzymających się tego podejścia. Jest jeszcze trzecie podejście, które jest ważne. Nazywa się to podejściem idealistycznym.

Podejście idealistyczne mówi, że Objawienie jest... Objawienie nie odnosi się konkretnie do żadnych konkretnych wydarzeń ani żadnego momentu w historii. Zasadniczo jest to wspaniały, symboliczny obraz bitwy pomiędzy Bogiem a złem, który ponownie pokazuje, że Bóg zwycięża i triumfuje w nowym stworzeniu. Jest to zatem jedynie ogólny, symboliczny obraz, który mógł mieć miejsce wielokrotnie w historii.

Zatem tak, opisuje pierwszy wiek, ale ponieważ jest to po prostu ogólny symboliczny obraz walki Boga ze złem, może odnosić się do dowolnego okresu w historii Kościoła,

do którego pasuje. Nazywa się to więc idealnym widokiem. Symbole są symbolami idealnymi.

To tylko ogólne symbole. Nie odnoszą się do niczego konkretnego. To tylko ogólne symbole, które można zastosować w wielu sytuacjach.

To się nazywa idealista. Możesz zobaczyć zalety. W takim razie nie musimy się martwić, że spróbujemy dowiedzieć się, co dokładnie przepowiada Apokalipsa.

Powiedzieliby: „Och, to niczego nie przewiduje”. To tylko ogólny obraz symboliczny, który można dopasować. W pierwszym wieku dla Jana pasowało to do tej sytuacji, ale mogło pasować do wielu innych, dopóki Jezus Chrystus nie powróci.

Ostatnie podejście, które jest jednym z najpopularniejszych, znane jest jako futurysta i podejście to w zasadzie mówi prawie wszystko w Apokalipsie po rozdziałach 4 i 5, prawie wszystko w Apokalipsie odnosi się do pewnego okresu w przyszłości. Oznacza to, że w Apokalipsie nic się jeszcze nie wydarzyło. To wszystko jest zapowiedzią przyszłych wydarzeń.

Z naszej perspektywy nadal czekamy na spełnienie tych warunków. Oczywiście seria pozostawiona w tyle pasowałaby do tego, ale istnieje wiele podejść, które pasują do futurysty. Nie każdy, kto uważa, że Objawienie jest przyszłością, próbowałby przewidzieć koniec lub coś w tym rodzaju.

Wielu z nich twierdzi, że nie, to niemożliwe, ale nadal utrzymują, że Apokalipsa św. Jana jest w dużej mierze przepowiednią wydarzeń, które jeszcze się nie wydarzyły, ale będą miały miejsce tuż przed i poprzedzającym drugie przyjście Chrystusa włącznie. Innymi słowy, pogląd preterystyczny powiedziałby, że całe Objawienie już istnieje, a futurysta powiedziałby: nie, Apokalipsa mówi o tym, czego jeszcze nie ma, jeśli potrafię używać tego języka. Oczywiście, że mogę.

Ciągle to robię. Zatem ponownie uważam, że istnieje kilka innych podejść, które można do nich dodać i należy je dodać, ale jeśli kiedykolwiek czytacie o Objawieniu, w większości w historii, a przynajmniej zwłaszcza o chrześcijanach, ich podejścia można w dużej mierze podzielić na te cztery ruchy. Ponownie, z wyjątkiem drugiego, pozostałe trzy są nadal bardzo popularnymi podejściami do interpretacji Apokalipsy.

A teraz, który z nich jest właściwy? Cóż, może z następnej części swoich notatek domyśliłeś się pytania, czy musimy wybierać? Zastanawiam się, czy w oparciu o scenariusz i rodzaj literatury, jaką jest Objawienie, czy połączenie tych trzech nie jest być może właściwym podejściem. Tak, Apokalipsie. Uważam, że pogląd preterystyczny pod pewnymi względami odpowiada Objawieniu. Dotyczy pierwszego wieku.

Próbuje zrozumieć świat czytelnika z I wieku. Odnosi się do wydarzeń, które mają miejsce lub będą miały miejsce w I wieku. Nic by to nie dało, przynajmniej w moim rozumieniu, nie byłoby dobrze dla Objawienia, gdyby tylko przepowiedziało szereg wydarzeń, które będą miały miejsce w XXI wieku.

Co dobrego przyniesie to czytelnikom z I wieku n.e. zastanawiającym się, czy powinni oddać cześć Rzymowi, czy nie? Zatem w pewnym sensie jest to prawda, ale jednocześnie Objawienie jest przyszłością. Wskazuje na koniec, cel, w którym biegnie historia. Rzeczywiście kończy się nowym stworzeniem, ustanowieniem przez Boga Swojego królestwa i nowym stworzeniem na końcu historii.

Zatem istnieje element przyszłości. Wiele symboli Jana, które wychodzą ze Starego Testamentu, to symbole pozaczasowe, symbole, które z pewnością można zastosować i mieć znaczenie w różnych sytuacjach. Dla niego był to pierwszy wiek.

Ale Jan sięga po symbole, które w Starym Testamencie odnosiły się do innych narodów i innych kryzysów w przeszłości. Teraz ponownie je stosuje. Zatem w pewnym sensie nawet jego symbole są pozaczasowe.

Są to idealne symbole, które mogłyby znaleźć więcej niż jedno zastosowanie. Myślę więc, że powinniśmy prawdopodobnie mieć na uwadze wszystkie trzy podejścia, czytając Apokalipsę św. Jana. Zakończę teraz tym stwierdzeniem.

W piątek porozmawiamy o tym szerzej. Każdy wie, co to jest. I pokazuję te kreskówki.

Poważnie, nie naśmiewam się z nikogo ani żadnej sytuacji. Po prostu używam kilku popularnych karykatur politycznych, które stały się popularne w ciągu ostatnich... tego, w ciągu ostatnich kilku dni, ale jeszcze jednego w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Kiedy na to spojrzysz, co mówi ta kreskówka? To znaczy, gdybyś pojechał do Pakistanu, czy znalazłbyś skrzynkę pocztową z napisem 9-11 i tymi wszystkimi napisami na... znalazłbyś to? Prawdopodobnie nie.

Albo gdybyś zrobił zdjęcie... gdybyś wziął tam aparat, swój aparat cyfrowy i zrobił zdjęcie kompleksu, w którym złapali bin Ladena, znalazłbyś to? Czy tak wyglądałoby Twoje zdjęcie? Prawdopodobnie nie. Co to znaczy? Nie szukam... po prostu o tym pomyśl. Mówi coś o wydarzeniu politycznym.

Jeszcze jedno, szybko. To sięga kilku miesięcy wstecz do March Madness. Ale zauważ, że nawiasy mają związek z... galonem kosztuje 5 dolarów.

Powtórzę: czy chodzi o to, że gdybym pojechał do Waszyngtonu lub gdzieś indziej, czy znalazłbym tu pięciu mężczyzn i tę drugą osobę z tym długim kijem, czy znalazłbym ich w pokoju, obserwujących ten wspornik i komentujących go, dosłownie? Nie, nie o to chodzi. Rzecz w tym, że funkcją karykatury politycznej jest interpretowanie

wydarzeń z naszego życia w sposób, w jaki nie jest to możliwe w przypadku prostego komentarza i prozy. Nie chodzi o to, że są one dosłowne.

Rzecz w tym, że są to raczej symboliczne i przesadne sposoby wyrażania opinii na temat pewnych wydarzeń politycznych. Moim zdaniem karykatura polityczna jest jedną z najbliższych literackich analogii do Apokalipsy, jakie mamy dzisiaj. Znów czytamy listy, piszemy i czytamy historie, piszemy listy i opowiadania, ale kiedy ostatni raz czytaliście apokalipsę? Nie czytamy i nie piszemy już apokalips.

To część problemu z interpretacją objawienia. Moim zdaniem karykatura polityczna jest jedną z najbliższych literackich analogii do tego, co próbuje osiągnąć Apokalipsa św. W piątek porozmawiamy na ten temat trochę więcej, a następnie przyjrzymy się dwóm lub trzem konkretnym tekstom z Objawienia.

To był dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 34 na temat Księgi Objawienia.